

Polska wystawa w Czechosłowacji

Zamknięcie polskiej wystawy jubileuszowej w Moskwie przewidziane jest dopiero w drugiej połowie sierpnia, a już trwają intensywne przygotowania do otwarcia podobnej imprezy w Czechosłowacji. Ekspozycja pod nazwą „30 lat socjalistycznej Polski” zostanie zorganizowana na terenie parku go Parku im. J. Fucika, przy Pałacu Zjazdów, od 14 do 27 października br.

Jej celem jest prezentacja do robku naszego kraju w zakresie potencjału gospodarczego.

Nie zabraknie też atrakcji dla publiczności. Przewiduje się m. in. otwarcie na terenach wystawowych restauracji pn. „Karczma polska”, „koktajl-baru”, „Hortexu”, salonów kosmetycznych oraz zorganizowanie pokazów mody polskiej. (PAP)

List M. Soaresa

do Rady Bezpieczeństwa

Gwinea - Bissau członkiem ONZ

Rada Bezpieczeństwa zalecała wczoraj jednomyślnie przyjęcie Republiki Gwinei-Bissau w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Portugalski minister spraw zagranicznych, Mario Soares wystosował wczoraj list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ. W liście tym stwierdza, że Portugalia pragnie uznać Gwineę-Bissau oraz zwraca się z prośbą o pozwolenie zabrania głosu na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w celu przedstawienia stanowiska Lizbony, jeśli chodzi o sprawę udzielenia poparcia Gwinei-Bissau przy przyjęciu jej do ONZ. Minister Soares stwierdza, iż rząd portugalski w najbliższej przyszłości uzna de jure Republikę Gwinei-Bissau oraz pragnie wyrazić publicznie swój zamiar możliwie rychłego wycofania wojsk portugalskich z terytorium tego kraju. (PAP)

Z Kissingerem i doradcami

Rozmowy prezydenta Forda

Prezydent USA Gerald Ford spotkał się w niedzielę z sekretarzem stanu Henry Kissingerem. Jedną z omawianych spraw był kryzys cypryjski.

G. Ford tego dnia skonsultował się również ze swymi doradcami w sprawie nominacji wiceprezydenta. Zdaniem obserwatorów, obecnie największe szanse na to stanowisko mają przewodniczący Partii Republikańskiej George Bush oraz były gubernator Nowego Jorku Nelson Rockefeller.

Z dużym zainteresowaniem obserwatorzy oczekują pierwszego oficjalnego przemówienia prezydenta Forda, które w głośnić miał w Kongresie dzisiaj w nocy czasu warszawskiego.

Rzecznik rządu RFN zakomunikował, że G. Ford w liście wystosowanym do kanclerza Helmuta Schmidta wyraził życzenie spotkania się z nim. Rzecznik dodał, że kanclerz otrzymał również list od amerykańskiego sekretarza stanu Henry Kissingera, który zapowiedział kontynuowanie dotychczasowej współpracy USA i RFN na forum międzynarodowym.

Przywódca mniejszości republikańskiej w Senacie, senator

Przed jubileuszem socjalistycznej Rumunii

23 sierpnia br. Socjalistyczna Republika Rumunii obchodzi swe 30-lecie. Rocznicę tę wyznacza data antyfaszystowskiego powstania w Rumunii.

O osiągnięciach socjalistycznej Rumunii w minionym 30-leciu poinformował wczoraj na konferencji prasowej ambasador SRR w Polsce — Aurel Duca, (PAP)

GLOS WIELKOPOLSKI

Poznań, wtorek 13 sierpnia 1974

Nr 190 (9470)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

W XXX rocznicę

Hołd pomordowanym poznańskim działaczom PPR

Dzisiaj mija 30 rocznica zamordowania przez hitlerowców na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Żabikowie 11 działaczy Polskiej Partii Robotniczej. Oddali swe życie w chwili, gdy tak upragniona przez nich wolność zbliżała się do Poznania i Wielkopolski. Tu w Żabikowie, pod ścianą śmierci zostali rozstrzelani: Eugeniusz Augustyniak, Michał Bojczuk, Jakub Kaczmarek, Stefan Karpiak, Wacław Malinowski, Jan Mazurek, Roman Pasikowski, Jakub Przybylski, Tadeusz Weiner, Józef Zatorski i Jan Zgodziński. Wczoraj w przededniu tej tragicznej rocznicy odbyło się w Żabikowie zgromadzenie społeczeństwa miasta i powiatu poznańskiego.



Pod pomnikiem w Żabikowie wianki kwiatów składa młodzież Polonii angielskiej.

Fot. — S. Wiktor

Wokół pomnika, na którym napis głosi „Nigdy wojny”, stanęły poczty sztandarowe Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Powiatowego PZPR w Poznaniu, organizacji ZBoWiD-owskich, zakładów pracy. Żołnierze zaciągnęli warty honorowe pod pomnikiem i pod ścianą śmierci. Na zgromadzenie przybyli członkowie Egzekutywy KW PZPR i Egzekutywy KP PZPR w Poznaniu, posłowie na Sejm, działacze ruchu robotniczego, generalicja, kombatan-ci, przedstawiciele młodzieży i zakładów pracy, rodziny

i towarzysze walk bohater-skich działaczy PPR. Uczestni-czyli też młodzież Polonii an-gielskiej — dzieci kombatan-tów II wojny światowej — przebywająca na wakacjach w Polsce.

Kompania honorowa Ludowego Wojska Polskiego prezentowała broń. Orkiestra odegrała hymn państwowy. Zgromadzenie otworzył prezes Zarządu Okręgowego ZBoWiD

Dokończenie na str. 2

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, podpisał kolejne zarządzenie w sprawie kampanii żniwnej. Intencją zarządzenia jest, w związku z przedłużającymi się deszczami, utrudniającymi prace żniwne, zapewnienie rolnikom dalszej skutecznej pomocy, w zbiorze zbóż i terminowym przeprowadzeniu siewu ozimów.

Dla zapewnienia sprawnej organizacji przewozu nasion wojewodowie i prezydenci miast zostali upoważnieni do wykorzystania — w miarę potrzeby — środków transportowych, a zwłaszcza samochodów ciężarowych i ciągników z przyczepami, będących własnością upoważnionych zakładów pracy. Kosztami eksploatacji tych środków transportowych obciąża się jednostki, na rzecz których będą dokonywane przewozy.

Jednocześnie wojewodowie i prezydenci miast otrzymali upoważnienie do organizowania spośród pracowników upoważnionych zakładów pracy specjalnych brygad i kierowania ich do pomocy przy żniwach w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych. Zarządzenie stwarza również możliwość kierowania z upoważnionych zakładów wykwalifikowanych pra-

Każdy kłos na wagę chleba

25000 młodych Wielkopolan pomagało przy żniwach

Deszczowa pogoda nadal przeszkadza żniwiarzom, a zbliżające się terminy siewów zbóż ozimych, zmuszają rolników do pracy w każdym dogodnym momencie, gdy tylko słońce trochę osuszy stojące w polu zboże.

W minioną niedzielę zadeklarowali swą pomoc przy żniwach członkowie wszystkich organizacji młodzieżowych. Padające w sobotę wieczorem deszcze uniemożliwiły w Poznaniu zbiórkę zbóż od samego rana — dopiero w godzinach popołudniowych w nie-

dziele można było przystąpić do pracy.

W ciągu całej niedzieli 25 000 członków z wielkopolskich organizacji ZSMW, ZMS, SZSP, ZHP pomagało w zbiorach w ramach ogólnopolskiej akcji „Każdy kłos na wagę złota”.

Do Tarnowa Podgórnego w powiecie poznańskim przyjechali członkowie organizacji ZMS z dzielnicy Nowe Miasto w Poznaniu — pracownicy Zakładu Naprawczo-Produkcyjnego Mechanizacji Rolnictwa i Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych. Przywieźli ze sobą narzędzia i części zamienne do traktorów oraz innych maszyn rolniczych. Przez całą niedzielę pracowali w Zakładzie Naprawczym Maszyn Rolniczych w Tarnowie Podgórnym oraz w warsztatach okolicznych kolekt rolniczych i MBM-ów. Naprawili 3 kombajny, 3 snopowiązałki i 7 ciągników, dokonali przeglądu wielu innych maszyn. Dzięki ich pomocy w niedzielę po południu, wszystkie te maszyny mogły wyjść do pracy w polu.

W POM Sarnowa w powiecie kościańskim brygada remontowa ZSMW usunęła awarię w dwóch kombajnach i jednej snopowiązałce. 14-osobowa brygada żniwna ZSMW pracowała w Łagowie w gminie Krzywów (pow. Kościan), u dwóch starszych rolników: Stefana Gubińskiego i Jana Matuszczaka.

W PGR Młodziejewice w powiecie wrzesińskim miejscowe koło ZSMW pracowało przy zwózce słomy, a członkowie koła ZSMW w Białej Panieńskiej

Dokończenie na str. 2

- Wymiana pierwszych jeńców
- Odroczenie obrad w Genewie
- Starcia na wyspie

Problem cypryjski

Rzecznik rządu cypryjskiego zakomunikował wczoraj, że żołnierze greckiej Gwardii Narodowej zaczęli wycofywać się z enklaw położonych w części wyspy zamieszkiwanej przez wspólnotę turecką. W Nikozji podano też do wiadomości, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano pierwszej wymiany jeńców wojennych. Stro na grecko-cypryjską przekazała społeczność turecko-cypryjskiej 13 osób. W ciągu dnia ma być dokonana dalsza wymiana.

Tymczasem trójstronna konferencja ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Grecji i Turcji, która miała odbyć kolejne posiedzenie wczoraj rano, ponownie odroczyła obrady. W Genewie podano do wiadomości, że ucyziono to w celu przeprowadzenia rozmów prywatnych i dyskusji dwustronnych.

W ciągu ubiegłej doby na Cyprze zanotowano tylko jeden wypadek wymiany ognia, z udziałem artylerii, w rejonie Kyrenii. Jednakże ogólna sytuacja na wyspie jest nadal niepewna.

Według informacji tureckie go przedstawiciela na wyspie, wczoraj doszło do zbrojnych starć pomiędzy Gwardią Narodową a Turkami cypryjskimi w trzech wioskach na południowy zachód od Nikozji.

PAP

PAP

Nagroda dla polskiego filmu

W Locarno (Szwajcaria) zakończył się XXVII Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Na festiwalu tym sukces odniósł polski film „Palec boży” — reżyserii A. Krauze. Wraz z filmem angielskim „Bigger Splash” reż. J. Hazana otrzymał on drugą nagrodę — „Srebrnego lamparta”. Pierwszą nagrodę — „Złotego lamparta” przyznano węgierskiemu filmowi „Ulica Strażacka 25” reż. I. Szabu.

Sesja komitetu ONZ

W Genewie rozpoczęła się wczoraj X sesja Komitetu ONZ d. s. Likwidowania Dyskryminacji Rasowej. Wśród spraw, jakie omówi komitet znajduje się raport o realizacji programu ONZ walki przeciwko rasizmowi i dyskryminacji rasowej. Sesja rozpatrzy różne petycje ludności terytoriów powierniczych. Potrwa ona do 30 sierpnia.

Fahmi w Waszyngtonie

Wczoraj przybył do Waszyngtonu minister spraw zagranicznych Egiptu, I. Fahmi. Przeprowadził on rozmowy z sekretarzem stanu USA, H. Kissingerem. Zostanie też prawdopodobnie przyjęty przez prezydenta G. Forda. Celem jest przygotowanie wizyty, jaką ma złożyć w listopadzie br. w USA prezydent Egiptu A. Sadat.

Wiec w Lizbonie

Z inicjatywy partii demokratycznych i organizacji związkowych

wych odbył się w Lizbonie wiec poparcia dla Tymczasowego Rządu Ruchu Sił Zbrojnych. W wiecu wzięli udział robotnicy portugalscy, pracujący poza granicami kraju. Na trybunie byli obecni: premier V. Goncalves, oficerowie Ruchu Sił Zbrojnych, działacze polityczni, a wśród nich — sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, minister bez teki, A. Cunhal.

Dymisja rządu Argentyny

Wszyscy członkowie 8-osobowego gabinetu argentyńskiego pre-

zydenta M. E. Peron podali się do dymisji. Jak poinformował wczoraj minister spraw wewnętrznych, B. Llambi, członkowie rządu przekazali swe rezygnacje na ręce pani prezydent w ubiegły wtorek, aby umożliwić jej reorganizację gabinetu.

Prowokacja zbrojna Sajgonu

Według doniesień z Wietnamu Południowego w północnej jego części utrzymuje się napięta sytuacja. Wywołały ją prowokacje wojskowe reżimu sajgońskiego, wymierzone przeciwko terenom wyzwolonym. Jaskrawym naruszeniem porozumienia paryskiego w sprawie Wietnamu były zmasowane bombardowania przez lotni-

ctwo sajgońskie wielu wyzwolonych okręgów na północ od Sajgonu.

Wystrzelono „Kosmos - 672”

Wczoraj wystrzelono w Związku Radzieckim kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-672”. Agencja TASS informuje, że wszedł on na orbitę okołoziemską, a zainstalowana na pokładzie aparatura pracuje normalnie.

Zgon C. Foucheta

W szpitalu w Genewie zmarł w niedzielę, w wieku 63 lat C. Fouchet, były minister i dyplomata Francji. Był m. in. szefem resortu oświaty i spraw wewnętrznych w okresie sprawowania władzy przez gen. de Gaulle'a. Pełnił służbę dyplomatyczną w wielu krajach, m. in. w Związku Radzieckim i Polsce.

Powódzie w Bangladeszu

Według nie potwierdzonych informacji, liczba ofiar śmiertelnych powodzi, które od dwóch miesięcy utrzymują się w większej części Bangladeszu, wzrosła do ponad 2.500. W sumie powódź nawiedziła 17 spośród 19 okręgów tego kraju. 2/3 ziemi znajduje się pod wodą. Tak trudnej sytuacji nie notowano jeszcze nigdy dotąd w Bangladeszu.

Zaginął samolot Kolumbii

Samolot pasażerski „DC-3” z 24 osobami na pokładzie zaginął wczoraj w południowo-zachodniej Kolumbii nad wybrzeżem Paecfik. Łączność z samolotem została przerwana po około godzinie lotu z Tumaco.

Wielu amnestionowanych podjęło już pracę

Miną niedługo 4 tygodnie od uchwalenia ustawy o amnestii. W dalszym ciągu odbywają się zwolnienia z zakładów karnych osób amnestionowanych.

Jak informują korespondenci PAP, wielu zwolnionych podjęło już zatrudnienie. Odbiorcy wieksość zwolnionych dobrze rozumie szanse, jaką dało im ludowe państwo. Już od pierwszych dni po opuszczeniu zakładów karnych starają się swym postępowaniem wykazać, że nie zamarli z tej szansy. Dotyczy to zwłaszcza podstawowej sprawy, jaką jest podejmowanie pracy.

Zdarzała się jednak — choć sporadycznie — przypadki lekceważenia obowiązku zatrudnienia i niezgłaszania się do pracy.

Warto więc przypomnieć, że — zgodnie z ustawą — osoby, które zostały zobowiązane do podjęcia pracy i nie dopełnia tego obowiązku w terminie trzech miesięcy lub przerwy pracę przed upływem dwóch lat, będą musiały odbyć karę darowaną im w drodze amnestii.

Aktywna działalność w związku z amnestią podjął Polski Komitet Pomocy Społecznej. Współdziałała z organami wymiaru sprawiedliwości, milicją, wydziałami zatrudnienia i spraw socjalnych oraz zdrowia i opieki społecznej.

Rocznica podpisania układu ZSRR-RFN

Dokument wciąż aktualny dla pokoju

12 sierpnia 1970 r. został podpisany układ o normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną Niemiec. Układ ten — jedno z ważnych ogniw w systemie porozumień, zmierzających do normalizacji stosunków między RFN a europejskimi krajami socjalistycznymi — ma ogromne znaczenie polityczne nie tylko na płaszczyźnie dwustronnej, lecz również w procesie odprężenia, zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie.

Dziennik „Sowietskaja Rossija” stwierdza w okolicznościowym artykule, że podpisany 4 lata temu układ zmienił brak zaufania i nieufności w stosunkach między państwami w zdrowie i konstruktywne podejście do problemów o charakterze dwustronnym, a także o problemach międzynarodowych. Układ Moskiewski — pisze dziennik — w poważnej mierze przyczynił się do efektywnego rozwoju stosunków gospodarczych, kulturalnych i naukowo-technicznych między oboma krajami.

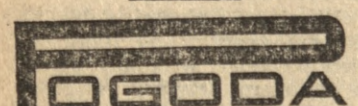
Zawarcie układu między ZSRR a RFN — pisze „Sowietskaja Rossija” — pozytywnie wpłynęło i wpływa na proces odprężenia, zwłaszcza na kontynencie europejskim. Po Układzie Moskiewskim nastąpiły układy RFN z Polską i Czechosłowacją, czterostronne porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego, podpisano i ratyfikowano układ o podstawach stosunków między RFN a NRD.

Związek Radziecki — pisze dziennik — popierał i zawsze gotów jest popierać pozytywne kroki rządu RFN, przyczyniające się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

Wyrok sądu NRD

Sąd Okręgowy we Frankfurcie nad Odrą skazał obywatela RFN Friedricha Weissbartha na cztery i pół roku więzienia za działalność antypaństwową.

Skazany należał do szajki, która ułatwiała różnym osobom nielegalne przekraczanie granic NRD. Aresztowano go w związku z naruszeniem przepisów o tranzycie.



Zachmurzenie umiarkowane i miejscami opady przelotne oraz lokalnie burze. Temperatura maksymalna od 20 do 24 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Większe wymagania od wszystkich użytkowników jezdni

Rozmowa z I prezesem Sądu Najwyższego — J. Bafią

W Sądzie Najwyższym trwają prace nad „wytycznymi wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe”. Niektóre związane z tym kwestie przedstawił I prezes SN Jerzy Bafia w rozmowie z dziennikarzem Polskiej Agencji Prasowej.

Na pytanie — czy rozwiązywanie sprawy z kierowcą, który jest praktycznie głównym nadzorcą winowajcą — J. Bafia podkreślił niewątpliwie potrzebę podjęcia energiczniejszych środków przeciwdziałania wypadkom. Coraz bardziej zacie-

ra się różnica odpowiedzialności między kierowcą a innymi użytkownikami jezdni, w tym i pieszych. Wymagania będą więc rosły również wobec pieszych. W orzecznictwie karnym coraz częściej są już przypadki pociągania do odpowiedzialności innych użytkowników jezdni (np. pieszych, rowerzystów, woźniców), bądź winnych spowodowania zagrożenia na jezdni (np. zakładu wypuszczającego na trasę niesprawnego pojazdu, służby konserwacji dróg czy rodziców pozwalających chodzić samopas dzieciom po drogach szybkiego ruchu).

Chcemy stworzyć w „wytycznych” punkty wyjścia poza klasyczną już formułę odpowiedzialności dyspozytora za kłopoty pracy.

Odpowiadając na pytanie — czy, z drugiej strony, nie powinien być ostrzejszy karą za nieprzebieżność kierowców, szczególnie nie zawodowych — I prezes SN stwierdził wyraźnie, że nieprzebieżność sprawcy przestępstwa drogowego jest zawsze okolicznością obciążającą i dotyczy to w szczególności stopnia kierowców zawodowych. Jest to taki sam wymóg trzeźwości zawodowej, jak wobec chirurga dokonującego operacji. Za wypadek na stanie nieprzebieżności, zwłaszcza z ciężkimi następstwami, należałoby rzeczywiście zastosować politykę karną. Przepisy o ruchu drogowym — kontynuował I prezes — są sprawą masową, a ich edukacja powinna być powszechna i trwała. „Wytyczne” stabilizują tę dziedzinę prawa, podnoszą jej autorytet, udzielają wykładni prawa.

Generalną intencją „wytycznych” jest uczynienie dalszego kroku w kierunku różnicowania odpowiedzialności w zależności od charakteru wypadku. Chodzi o wyraźniejszą linię podziału. Do sądów powinny trafić sprawy o poważne naruszenie przepisów, które miały daleko idące konsekwencje. Zaś wobec typowych drobnych, czy średnich zdarzeń na drogach — wynikających z masowości ruchu — powinny wystarczyć normy z kodeksu wykroczeń, nastawionych głównie, choć nie tylko, na grzywnę. A grzywna, i to wysoka, jest niezłym hamulcem przeciw łamaniu prawa drogowego.

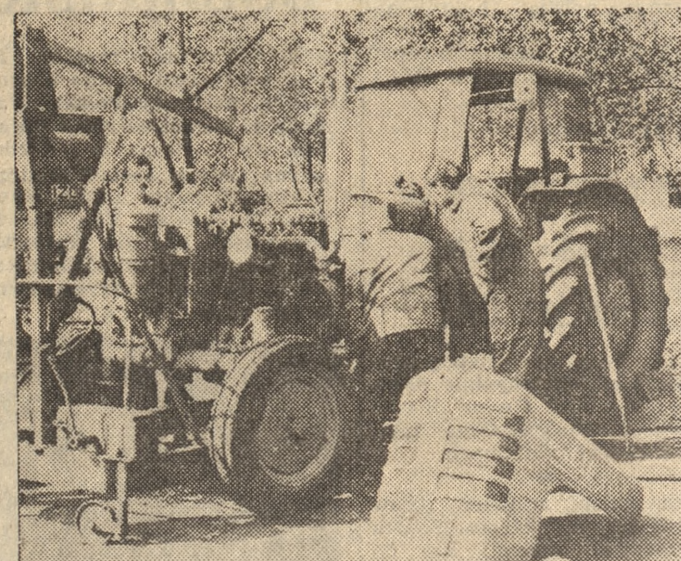
W Chile narasta ruch oporu

Mimo masowego terroru, rozpętanego w Chile przez junty Pinocheta przed przeszło pięć latami, narodziła się już opór. Nie udało się zlikwidować ducha oporu w społeczeństwie tego kraju. Meksykański dziennik „Excelsior” zamieścił rewelacyjny wywiad, uzyskany przez jego korespondenta od działającego w konspiracji w Chile Jaime Gazmura — przywódcy Ruchu Zjednoczonej Akcji Ludowej (MAPU). Gazmuri podkreślił przede wszystkim, że skazane na działalność w podziemiu partii Frontu Jedności Ludowej, osiągnęły już wysoki poziom organizacji i skonsolidowały swe siły, zdając sobie sprawę z konieczności przetrwania.

Przywódcy MAPU wskazali, że lewicowa konspiracja nie oznacza obecnie tworzenia oddziałów partyzanckich, ani innych form walki zbrojnej. Podstawowym zadaniem natomiast jest maksymalne skupienie społeczeństwa w antyfaszystowskim froncie. (PAP)

Uchwalenia „wytycznych” można oczekiwać jesienią tego roku. Chcemy — powiedział I prezes SN — aby były one do kumentem całościowym, by dały wykładnię wszystkich przepisów dotyczących przestępstw i wykroczeń drogowych, by zajęły się polityką karną i rozstrzygnęły różne tendencje. (PAP)

25 000 młodych Wielkopolan



W Zakładzie Naprawczym Maszyn Rolniczych w Tarnowie Podgórnym pracowali mechanicy — członkowie kola ZMS Nowe Miasto w Poznaniu. Ryszard Grochowski, Tadeusz Rudzki i Eugeniusz Kalisz naprawiają sprzęgło w ciągniku „Ursus”. Fot. — T. Talarczyk

Dokończenie ze str. 1 (gmina Rychwał, pow. Konin), pracowali u rolnika inwalidy Antoniego Swiderskiego przy koszeniu owsa. Studenci poznali skiej WSE pracowali przy suszeniu zboża w PGR Działyn w powiecie gnieźnieńskim.

Z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne, niektóre

Na moskiewskiej wystawie

Film o wizycie

L. Breżniewa w PRL

Z dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Moskwy i przyjeźdźców odwiedzających naszą wystawę gospodarczą spotkały się projekcje filmu dokumentalnego poświęconego wizycie L. Breżniewa w Polsce w czasie obchodów 30-lecia PRL. Film powstał w wytwórni filmów dokumentalnych, zaś jego realizację do celów wystawowych przygotowała Polska Kronika Filmowa. (PAP)

re grupy młodzieży nie mogły w minioną niedzielę podjąć planowanych prac. Rolnicy usłyszeli jednak deklarację od młodych, że gdy tylko pogoda na to pozwoli — będą służyli swoją pomocą. (tt)

Nasza dekadowa pogodnyka

Nikłe nadzieje na poprawę

U partię niż nie myślą ustąpić przed kontynentem. Przed dwoma dniami naliczyłem ich aż 10. Rozsiane w różnych częściach Europy dają przewagę zachmurzenia dużego, sporo opadów, miejscami ciągłych, miejscami przelotnych i burz. Przedzierała je waskie i krótkotrwałe klipy wysokiego ciśnienia i te przynosiła krótką poprawę, by po kilkunastu godzinach ustąpić miejsca następnemu niżowi. Ot i cały mechanizm fatalnej pogody, która tak dokucza rolnikom i sierpniowym czasowiczom. Na domiar złego wszystko to powoli wędruje z zachodu na wschód, a zatem mamy stale wpływ wilgotnego i niezbity ciepłego powietrza polarno-morskiego z Atlantyku. Brakuje natomiast i to od prawie 3 miesięcy stacjonarnego wiatru, który zwykle latem przychodzi do nas ze wschodu, razem z suchym kontynentalnym powietrzem i taką wschodnią cyrkulacją.

W każdym razie do połowy II dekady sierpnia, a nawet nieco dłużej synopticy zapowiadają zachmurzenie umiarkowane okresami dużych opadów i możliwością burz. Temperatury w dzień w Polsce centralnej od 19 do 22 stopni, w nocy 10 — 13 stopni. Na południowym zachodzie może być cieplej, na Wybrzeżu chłodniej.

Potwierdza to najnowsza mapa pogody: niż zalega tuż na południe i wschód od Polski dając opady nawet ciągłe na południu i na krańcach wschodnich. Natomiast od zachodu nasuwa się słaby klin podwyższonego ciśnienia, który ma przynieść poprawę, ale chwała na dzień, dwa. Dalej na zachodzie widzą kolejną zatokę niskiego ciśnienia i nowe układy frontów z opadami i większym zachmurzeniem. Takie ukształtowanie sytuacji barometrycznej już z daleka „pachnie” dalszą zmiennością.

W trudnej tej sytuacji każde

Wielkopolskich zniwiarzy odwiedził w niedzielę I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada. Wraz z dyrektorem naczelnym WZ PGR Jerzym Małec kim przebywał on na terenie powiatów chodzieskiego i wągrowieckiego.

Również w niedzielę przebywał w terenie członek Egzekutywy KW PZPR, zapoznając się z aktualną sytuacją na polach oraz stopniem zaawansowania żniw.

Wdowa po Armstrongu w Chodzieży

To nie dziennikarska kaczka — wdowa po niezapomnianym „Satchmo” — pani Lucille Armstrong, po pobycie w NRD i Czechosłowacji przebywa w naszym kraju i za sprawą Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego w minioną sobotę i niedzielę odwiedziła Chodzież. Jak wiadomo odbywała się tam obecnie doroczne „Warsztaty Jazzowe” z udziałem polskich i zagranicznych muzyków.

Żona znakomitego artysty poprowadziła w niedzielę dwa spotkania w sali Powiatowego Domu Kultury. W pierwszym — zorganizowanym dla ogółu mieszkańców — opowiadała o życiu i twórczości męża. Prelekcję zilustrowała trzema filmami pochodzącymi m. in. z tournée Armstronga po Czechosłowacji — jednej z ostatnich jego podróży zagranicznych. Spotkanie drugie — wieczorne, z uczestnikami „Warsztatów”, miało charakter bardziej kameralny.

Wczoraj rano w towarzystwie dyrektora generalnego PSJ — dr. Jerzego Grudzińskiego pani Armstrong udała się na Wybrzeże Gdańskie. Ostatnim etapem jej podróży po Polsce będzie Warszawa. (wig)

WICHEREK

Polsko-radziecka współpraca w ściganiu zbrodni hitlerowskich

W tym tygodniu mija 30 lat od powołania w Lublinie przez PKWN — w porozumieniu z rządem ZSRR — Polsko-Radzieckiej Komisji dla Zbadania Zbrodni Niemieckich.

Jednym z pierwszych działań tej komisji było zebranie dokumentacji i materiałów do wodomów w sprawie zbrodni popełnionych w obozie zagłady na Majdanku. Dzięki temu już w październiku mógł się odbyć w Lublinie proces przeciwko 6 funkcjonariuszom załogi tego obozu, a w następnym miesiącu — proces szefa krematorium na Majdanku. Z inicjatywy komisji utworzono też Państwowe Muzeum na Majdanku.

We wrześniu 1944 r. PKWN powołał Komisję do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, zalecając objęcie przez nią działalności całego obszaru Polski. W marcu 1945 r. uchwała Prezydium KRN utworzona została główna komisja, która do dziś zajmuje się badaniem zbrodni hitlerowskich w naszym kraju.

Zarówno w pierwszych latach działalności jak i obecnie główna komisja ściśle współpracuje z odpowiednimi organami radzieckimi: prokuraturą ZSRR i Naczelnym Zarządem Archiwów przy Radzie Ministrów. Spośród dokumentów uzyskanych z ZSRR szczególną wartość przedstawiały materiały dotyczące obozu jeńców wojennych w Łambinowicach oraz wielu obozów koncentracyjnych, m. in. Oświęcimia, Gross-Rosen, Stutthofu, Bełżca, Ravensbrueck, Buchenwaldu i Sachsenhausen. Prokuratura radzieckiej głównej komisji przekazała wiele dokumentów dotyczących hitlerowskich zbrodni na obywatelach ZSRR.

Współpraca Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z prokuraturą ZSRR, jak i organami innych bratnich krajów, ma istotne znaczenie dla prowadzonych śledztw i pozwala skutecznie ścigać zbrodniarzy hitlerowskich. (PAP)

Hołd pomordowanym

Dokończenie ze str. 1

w Poznaniu — Marian Jakubowicz. Następnie do zebranych przemówił sekretarz KW PZPR, przewodniczący Rady Narodowej Poznania — Alfred Kowalski. Mówca powiódł m. in.: Czcimy dzisiaj pamięć członków PPR zamordowanych przed 30 laty, jak również tych, którzy walczyli o nową wolną, socjalistyczną Polskę. Oni to w warunkach strasznego terroru wcielali w życie deklarację programową PPR z listopada 1943. Stawiała ona przed partią i całym narodem zadanie zdecydowanej walki z okupantem hitlerowskim.

Następnie omówił rolę i znaczenie PPR w tworzeniu życia państwowego i politycznego w Wielkopolsce oraz jej udział w dziele odbudowy. Dzisiaj — podkreślił — testamentem działaczy komunistycznych PPR realizuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wcielając w pełni w życie ideały wolności społecznej i narodowej.

Przy głuchym warkocie wernikli do pomnika i pod ścianę śmierci zbliżyły się delegacje z wieńcami. Pierwsze złożyły wieńce delegacje KW PZPR i Zarządu Okręgu ZBoWiD. Zgromadzenie zakończyło odegranie Międzynarodówki. (jk)

„Koziołki” płacą

25, 36, 41, 44, 49 dod. 33

W 900 grze, które losowanie odbyło się 11 bm. wpłynęło 152.798 zakładów wartości: 458.394,— zł. Fundusz wygranych wynosi: 252.116,— zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową” w kol. 8 w Poznaniu w wysokości 22.919,— zł; 9 „czwórka” po 5.093,— zł; 26 „trójka” premiiowanych po 269,— zł; 435 „trójka” po 109,— zł; 713 „dwójka” premiiowanych po 26,— zł; 7.288 „dwójka” po 8,— zł.

Na czterocyfrową końcówkę banderoli 2295 stwierdzono: 5 premii po 1.000,— zł. 40 premii po 100,— zł. Na trzycyfrową końcówkę banderoli (wzwała na kolekturach).

Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki” organizuje w dniu 18 bm. kolejne losowanie, na które ufundowała specjalne nagrody: — na czterocyfrową końcówkę banderoli 1 premię po 1.000,— zł. — na trzycyfrową końcówkę banderoli 40 premii po 100,— zł.

Losowanie 901 gry odbędzie się 18 bm. w Ostrzeszowie na Rynku o godzinie 12.

5419-K1

„Toło-Lotek”

I losowanie

8, 9, 19, 31, 34, 38 dod. 5

II losowanie

4, 8, 23, 27, 28, 41 dod. 29

Końc. banderoli 164858 i 4858

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegi: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbiłut Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16 Za treść terminów druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamy nie zamawianych nie zwracamy ▲ Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 F-16

ZA CENĘ ŻYCIA

Dzisiaj przypada 30 rocznica wykonanej w żabikowskim obozie koncentracyjnym egzekucji na 11 członkach Polskiej Partii Robotniczej. Zostali oni skazani na śmierć przez hitlerowskie sądy za działalność w Poznaniu i na terenie Wielkopolski. Historii Polskiej Partii Robotniczej w okresie okupacji na terenie naszego województwa poświęcamy kolejny artykuł.

W końcu 1943 roku poznańska organizacja PPR przystąpiła do organizowania oddziału zbrojnego. Ramieniem zbrojnym PPR w Wielkopolsce — tak jak i na pozostałych ziemiach Polski — była Gwardia Ludowa. Na początku 1944 roku pierwszą kompanią GL liczyła około 60 osób. Jej komendantem został wybrany Antoni Ratajczak — „Kosiba”. Miała ona za zadanie ochraniać organizację partyjną i przygotowywać powstanie zbrojne w Wielkopolsce. Pod koniec 1943 r. Sztab Główny Gwardii Ludowej dostarczył KM PPR w Poznaniu plan wybuchu powstania. Jednakże jego realizacja wymagała koncentracji wszystkich sił walczących z okupantem. Przedsięwzięcie prace w tym kierunku zostały gwałtownie zahamowane.

W grudniu 1943 roku i w styczniu 1944 roku hitlerowcy wpadli na tropy łódzkiej organizacji PPR i aresztowali znaczną liczbę jej członków. Aresztowania łódzkie naprowadziły okupantów na ślad działalności PPR w Wielkopolsce. W marcu 1944 roku aresztowano Jana Zgodzińskiego, a dwa miesiące później Romana Pasikowskiego. Aresztowanie dwóch członków PPR wywołało reakcję łańcuchową. Nastąpiła fala aresztowań, w których wyniku pozbawiono wolności 133 członków partii. Zo stało aresztowane całe kierownictwo Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu, liczni szeregowi członkowie partii i ich rodziny. Uwięzieni zostali poddani torturom fizycznym i moralnym. Nieliczni, którzy pozostali przy życiu wspominają:

„W Domu Żołnierza (wówczas siedziba gestapo) — przyp. K. R.) skonfrontowano mnie z innymi towarzyszami. Twierdziłem, że ich nie znam. Zbito mnie do nieprzytomności, oblane zimną wodą i zamknięto w niewielkiej ubikacji. Przez kilka dni ponawiano przesłuchania. Stosowano różne tortury, do słynnej „Marsy” włącznie, polegającej na przywiązaniu do kozła w celu unieruchomienia delikwenta przy biciu. Niezmiennie powtarzałem, że nie wiem nic o żadnej organizacji podziemnej”.

Zaś drugi z żyjących działaczy PPR w swoich wspomnieniach pisze:

„(...) w drewnianym baraku, tłoczyło się w nieludzkiej ciasnocie około 200 osób. Zastaliśmy tam prawie wszystkich działaczy ówczesnej PPR w Poznaniu. Co dzień rano wywoływano nazwiska osób, które miały udawać się na przesłuchanie w gestapo. Z przesłuchów tych ludzie wracali pobici w najstraszliwszy sposób, wielu przywożono nieprzytomnych (...).”

W lipcu 1944 roku gestapo zakończyło całość śledztwa i sądy SS wydały wyroki. Po strasznych torturach, w dniu 13 sierpnia 1944 roku zostało rozstrzelanych w obozie żabikowskim 11 członków — członków działaczy PPR w Wielkopolsce: Eugeniusz Augustyniak, Michał Bojczuk, Jakub Kaczmarek, Stefan Karpiak, Wacław Malinowski, Jan Mazurek, Roman Pasikowski, Jakub Przybylski, Tadeusz Weinert, Józef Zatorski i Jan Zgodziński. A oto jak te tragiczne wydarzenie opisuje Franciszek Nowak:

„Pewnej niedzieli w godzinach popołudniowych przybył komendant z trzema esesmanami. Z jednej z cel w wprowadzono trzech mężczyzn. Każdy z nich otrzymał po 25

kijów, kopnięcie w twarz, a następnie związano ich łańcuchami za szyję i ręce. Komendant oznajmił im krzykiem, że każde ich rozkuć wówczas, gdy zdechną. Dowie



Fragment obozu karno-śledczego poznańskiego gestapo w Żabikowie. Na pierwszym planie tablica z napisem: „Kto przekroczy linię zostanie bez uprzedzenia rozstrzelany”.

Fot. — Archiwum

działem się, że byli to Wacław Malinowski, Roman Pasikowski i Stefan Karpiak. Rozkuto ich po tygodniu, gdy gestapo zażądało ich na ostatnią rozprawę. Do swych cel już nie wrócili. Wieczorem, 13 sierpnia 1944 roku usłyszeliśmy jedenaście serii wystrzałów. Po kilkunastu dniach jeden z esesmanów chwalił się, że sam rozstrzelał jedenastu komunistów, którzy giną krzykami: „Niech żyje Polska Partia Robotnicza!”.

Już uprzednio, 17 maja hitlerowcy zamordowali Wacława Dizmana, 15 czerwca Antoniego Ratajczaka a 14 sierpnia Zbigniewa Migalę. Pozostałych aresztowanych wywieziono do obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec. Zginęło w nich około 80 działaczy, z których przetrwała większość stanowili członkowie PPR.

A oto nazwiska niektórych pomordowanych: Józef Adamski, Ludwik Andrzejewski, Antoni Bartoszewski, Szczepan Biegalka, Marian Brodziak, Sylwester Bąk, Walenty Cebulski, Roman Cechmanowicz, Stanisław Danielak, Stanisław Dzikowski, Józef Dolski, Stanisław Doszpał, Jan Faustman, Jakub Jakubowski, Jan Kąmierzak, Jan Kerber, Maksymilian Klichy, Ignacy Kolibabka, Władysław Kosiński, Marian Kruszyński, Jan Kotula, Ignacy Kurowski, Michał Lisiecki, Jan Majchrzak, Stanisław Niedbalski, Stefan Niezbecka, Jan Panek, Stanisław Piękniewska, Franciszek Pińczak, Edmund Pietruszewski, Kazimierz Pralat, Lech Przybecki, Jakub Rajczak, Józef Rybarczyk, Władysław Skóra, Henryk Skóra, Józef Skrzypek, Stanisław Sobkowicz, Józef Surma, Józef Stróżniak, Władysław Szukowski, Jan Świergiel, Ludwik Szczepaniak, Edward Tomczak, Michał Wilczak, Franciszek Zielewicz i Jan Zechliński. Wszyscy oni złożyli swe życie ojczyźnie w ofierze, w chwili, gdy upragniona przez nich wolność zbliżała się do Wielkopolski szybkimi krokami. Przypomina o tym tablica, wmurowana w ścianę Domu Żołnierza w Poznaniu, z następującym napisem: „Wierzę na chwałę najlepszemu synowi Ojczyzny, którzy pod wodzą Polskiej Partii Robotniczej, kontynuatorce walki KPP złożyli swe życie w walce z ty-

rania faszyzmu hitlerowskiego, za sprawę niepodległości naszej Ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego”.

Mimo rozbicia na skutek aresztowań hitlerowskich konspiracyjnej organizacji PPR w Wielkopolsce, już od pierwszych dni po wyzwoleniu tych ziem partia rozwijała się niezwykle dynamicznie. Do pracy partyjnej włączali się działacze ruchu robotniczego, którzy wracali z tzw. Generalnej Guberni i z obozów koncentracyjnych.

Polska Ludowa, z której jesteśmy dumni dzisiaj wszyscy — powstała, rozwinęła się z inspiracji Polskiej Partii Robotniczej. Jej działacze już w okresie okupacji swoją walką i poświęceniem kładli podwaliny dnia dzisiejszego.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

*) M. Olszewski, „Działalność komunistycznego ruchu podziemnego w Wielkopolsce, w okresie okupacji hitlerowskiej”. W: XX rocznica powstania PPR, Poznań 1962, Kartki Robotniczych Wspomnień. Wybór i opracowanie A. Czubiński i M. Olszewski. Wydawnictwo Poznańskie 1972.

Filar pasażerskiej komunikacji

Jednym z podstawowych i niezawodnych środków komunikacji masowej jest nadal autobus. Polski przemysł motoryzacyjny nie ma zbyt długiej historii, a w przypadku produkcji autobusów nie mieliśmy — praktycznie biorąc — żadnych doświadczeń. Mimo ogromnych trudności z dużą energią przystąpiliśmy w latach powojennych do prac nad podjęciem produkcji rodzimych autobusów.

Rok 1971 otworzył ważny okres w rozwoju przemysłu motoryzacyjnego. Rozbudowa i budowa nowych zakładów oraz dalekowzroczna polityka gospodarcza przyniosła rychło zasadnicze zmiany na lepsze. W dziedzinie produkcji autobusów ostatnie lata owocują szczególnie obficie i wiele wskazuje na to, że w niedługim czasie Polska może stać się jednym z najpoważniejszych producentów autobusów na świecie.

WŁASNE KONSTRUKCJE

Obecnie produkowane są w kraju dwa podstawowe typy autobusów: średnie i duże. Autobusy średnie pod nazwą „Autosan” H9 o długości około dziesięciu metrów, w zależności od odmiany — miejskiej, międzymiastowej lub turystycznej — mogą przewozić odpowiednio 70, 40 i 33 osoby.

Jest to całkowicie polska konstrukcja, która zastąpić ma dotychczas produkowane w tej fabryce autobusy H 100. Zespoły podwozowe autobusu w znacznej mierze zunifikowano z samochodem ciężarowym „Star” 200. Zastosowano silnik wysokoprężny, zapewniający dużą trwałość i niskie koszty eksploatacji. Bogato przestronne nadwozie, przebadane w tunelu aerodynamicznym zapewnia małe opory jazdy i dobre warunki wentylacji. Izolacja akustyczna i ciepła w połącze-

niu ze skutecznym systemem ogrzewania zapewniają komfort w każdych warunkach klimatycznych. Miękkie fotele po kryte skayem lub tkaniną, na specjalne życzenie odbiorcy mogą być wyposażone w regulację kąta pochylecia oparcia i zmiany wysokości siedzenia. Bagażnik podpodłogowy przechodzący przelotowo w poprzek całego autobusu pozwala pomieścić wszystkie uciążliwe bagaże. Z racji niezbyt wielkich rozmiarów można z dużym powodzeniem eksploatować w małych aglomeracjach. Produkcja tego autobusu została już w Sanoku podjęta, a rok 1975 przyniesie wielokrotne jej zwiększenie.

„BERLIETYZACJA” POSTĘPUJE

Wyjątkowo szybko opanowały Jelczańskie Zakłady Samochodowe produkcję licencyjnego autobusu „Jelcz-Berliet” PR-100. Pierwsze jego egzemplarze pojawiły się na ulicach w 1973 roku. Obecnie z każdym miesiącem produkcja tego 11-metrowego pojazdu wzrasta, przy tym podzespoły i części francuskie stopniowo zastępowane są odpowiednimi elementami polskimi.

Autobus ten, którego sylwetka jest już powszechnie znana, stanowić będzie typ przejściowy do znajdującego się już w próbach nowego autobusu „Jelcz-Berliet” PR 110, opartego o polskie rozwiązanie techniczne.

Szybkie rozwinięcie produkcji zarówno Autosanów, jak i Jelczy, zabezpieczy nie tylko wszystkie potrzeby krajowe, ale również powinno otworzyć określone perspektywy eksportowe. Już obecnie jesteśmy najpoważniejszym producentem

autobusów w gronie krajów RWPG. W nadchodzących latach ta pozycja powinna ulec wzmocnieniu, czyniąc z Polski jeszcze bardziej atrakcyjnego partnera.

WYKORZYSTAĆ SZANSE

Dalsze systematyczne doskonalenie poszczególnych podzespołów stwarza gwarancję stałego utrzymywania się w światowej czołówce. W ostatnich latach, produkujemy już wiele podzespołów na najwyższym poziomie światowym, a wytwarzające je zakłady kooperacyjne stały się najnowocześniejszymi w polskim przemyśle motoryzacyjnym. Myśl techniczna na świecie nie stoi jednak w miejscu, dlatego każdy z wyrobów musi być ciągle ulepszany. Wiele tu zależy od operatywności zaplecza naukowo-badawczego przemysłu, które stać przeciwieństwo na własne, rodzime rozwiązanie. Konstrukcja polskich „Autosanów” H9 jest tego wymownym przykładem. Po ważną rolę w opracowywaniu i wdrażaniu polskiej myśli technicznej winien spełnić Przemysł Instytut Motoryzacji, powołany do życia 1 stycznia 1973 r.

Do wzrostu produkcji powinna się również przyczynić planowana stopniowo „berlietyzacja” autobusów H9 z Sanoka, czyli stosowanie w autobusie sarskim poszczególnych elementów i podzespołów z „Berlieta”. Wpłyne to niewątpliwie na potaniecie produkcji i umożliwi wydłużenie serii.

Szybki rozwój przemysłu motoryzacyjnego stwarza szansę wydatnej aktywizacji eksportu. Wartość eksportu całego przemysłu motoryzacyjnego wzrosła z 200 mln zł dewizowych w roku 1968 do 800 mln zł dew. w 1972 roku. Należy przypuszczać, że również i eksport autobusów będzie rósł w miarę ich dalszego unowocześniania i powiększania produkcji.

DANUTA CHMIEŁOWSKA

Rower znów masowym środkiem lokomocji

Po raz pierwszy od wielu dziesiątków lat Amerykanie kupili w ub. roku ponad 15 milionów rowerów, a więc prawie dwukrotnie więcej niż samochodów. Tempo wzrostu sprzedaży w roku bieżącym, przy kryzysie zbytu w przemyśle samochodowym, wykazuje dalsze umiarkowanie się tendencji do przesiedlania się na rower. Troska o kondycję, ochronę naturalnego środowiska, czy rosnące koszty transportu szczególnie w krajach słabo rozwiniętych stwarza na świecie ponownie ogromne zainteresowanie rowerami. Obecnie co 3 Amerykanin jeździ już na rowerze, podczas gdy w Europie tylko w Holandii i RFN większy odsetek obywateli korzysta z tego pojazdu.

Jak ocenia „Financial Times”, w roku bieżącym tylko w 9 krajach świata potrzeba będzie 45 milionów rowerów. W USA, licząc tylko sprzedaż z roku ubiegłego, potrzeba będzie ponad 15 milionów rowerów, w Japonii 8,5 miliona, w ZSRR 8 milionów, w Chinach 6 milionów. Liczby te obejmują realne możliwości dostawy na rynek rowerów, ale nie oznaczają pełnego zaspokojenia potrzeb.

W Europie największymi amatorami przesiadania się na rower są mieszkańcy RFN, gdzie — jak wynika z wstępnych danych o sprzedaży w I półroczu — potrzeba będzie co najmniej 3 milionów rowerów, Francuzi kupią około 1,6 miliona rowerów i Włosi około 1,3 miliona. Najmniej rowerów w stosunku do liczby ludności, około 1 miliona, sprzedano w Wielkiej Brytanii.

Dokończenie na str. 4

ŁUDZIE I WYDARZENIA

Do piątku, 9 sierpnia br. przez 301 dni był pierwszym w historii Stanów Zjednoczonych wiceprezydentem mianowanym, a nie wybranym. Przed 12 października 1973 roku, kiedy objął to stanowisko, w przypadkach gdy wiceprezydent ustępował ze stanowiska (zeszłoroczna dymisja Spiro Agnew była drugą w historii USA) albo też obejmował stanowisko prezydenta z powodu śmierci szefa państwa (np. Harry Truman w 1945 r. po śmierci Franklina Roosevelta czy Lyndon Johnson w 1963 r. po zamordowaniu Johna Kennedy'ego) — Waszyngton do najbliższych wyborów obywateli się bez wiceprezydenta. Dopiero w 1967 roku wyszło w życie uzupełnienie do konstytucji zezwalające prezydentowi na mianowanie wiceprezydenta w razie powstania vacatu, z zastrzeżeniem jednak, że nominacja ta wymaga aprobaty Kongresu. Taką właśnie nominację na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych otrzymał Gerald Ford, w październiku ubr. Teraz natomiast, obejmując urząd prezydencki po rezygnacji Richarda Nixona — Gerald Ford jest pierwszym w historii USA szefem państwa pochodzącym nie z wyborów lecz z nominacji. I temu z kolei przypadnie wystąpić z nominacją wiceprezydenta, co będzie wymagało zatwierdzenia przez Kongres (członków Izby Reprezentantów i Senatu).

Kiedy Gerald Ford obejmował urząd wiceprezydencki, chętnie podkreślał, iż nie wiąże się z tym duże uprawnienia; wiceprezydent nie jest nawet lokatorem Białego Domu — siedzibą prezydentów. Znaczący stosunków amerykańskich podkreślał też, że nominacja Gerald Forda była mało oczekiwana i nastąpiła głównie dlatego, że nikt spośród kandydatów partii republikańskiej

nie mógł tak liczyć na zatwierdzenie przez Kongres jak właśnie Ford — przez ćwierć wieku członek Izby Reprezentantów, a przez siedem lat przewodniczący mniejszości republikańskiej. A trzeba pamiętać, że aprobatę Kongresu mógł uzyskać tylko człowiek cieszący się poparciem także współzawodniczących z republikanami

GERALD



FORD

demokratów, którzy wciąż mają przewagę w parlamencie. Takim kandydatem był właśnie Gerald Ford, zawsze przykładający dużą wagę do współpracy Białego Domu z Kongresem. Dał temu raz jeszcze wyraz w miniony czwartek w orzeczeniu zaprzysiężenia na 38 w historii USA prezydenta.

Gerald Ford (nie jest spokrewniony z rodziną potentatów amerykańskiego przemysłu samochodowego) ukończył

niedawno 61 lat. Urodził się 14 lipca 1913 roku w mieście Omaha, stan Nebraska. Wkrótce potem jego rodzina przeniosła się do stanu Michigan. Z wykształcenia jest prawnikiem, studiował na uniwersytecie Michigan i Yale. W czasie II wojny światowej rozpoczął służbę w amerykańskiej marynarce wojennej, kończąc ją w stopniu komandora — po roczniku po prawie czterech latach w 1946 roku, kiedy wrócił do swego miejsca zamieszkania w Grand Rapids w stanie Michigan i tam otworzył kancelarię adwokacką. Specjalizował się w doradztwie prawnym dla wielkich banków. Ożenił się w 1948 roku, ma trzech synów i córkę.

Karierę polityczną rozpoczął w 1948 roku, kiedy po raz pierwszy został wybrany do Izby Reprezentantów.

Sadząc z postawy Geralda Forda w Kongresie, oczekuje się, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych będzie kontynuował dotychczasowe ogólne wytyczne polityki zagranicznej Waszyngtonu. Bezpośrednio przed objęciem prezydentury stwierdził zresztą, że jego administracja będzie kontynuowała politykę umiarkowania na koju na świecie. Oznajmił też, że polityka zagraniczna nadal będzie kierowała dotychczasowy sekretarz stanu Henry Kissinger.

Niektórzy dotychczasowi współpracownicy Geralda Forda wyrażają pogląd, że jako prezydent będzie politykiem bardziej liberalnym niż w okresie, kiedy był członkiem Kongresu, ale pozostanie konserwatystą w sprawach fiskalnych. Powszechnie uważany jest za człowieka kompetentnego i odpowiedzialnego. Sam spośród własnych cech najwyższej ceni uczciwość.

T. K.

Udana operacja wszczepienia atomowego rozrusznika serca

W Klinice Kardiologii Akademii Medycznej w Krakowie dokonano pomyślnej operacji wszczepienia atomowego rozrusznika serca — pacjentowi 16-letniemu Jurkowi T. z Tarnowa.

Pomyślnej operacji dokonał pod kierunkiem kierownika kliniki kardiologicznej prof. Władysława Króla zespół lekarzy w składzie doktorzy Janusz Kutyba i Józef Malinowski oraz inż. elektronik — kierujący aparaturą i pracą „rozrusznika serca” Jacek Szczepkowski wraz z personelem pomocniczym.

Konieczność wszczepienia atomowego rozrusznika serca wystąpiła na skutek tzw. bloku

serca, na który cierpiał młody pacjent. Upřednio wszczepiony tzw. baterijny stymulator — nie spisywał się najlepiej, był niejako urządzeniem „prześciowym”.

Jest godzina 10.30 — pisze krakowski korespondent PAP, obserwujący operację. Pacjent jest już przygotowany do zabiegu, pod miejscowym znieczuleniem. Zespół chirurgów do konuje pierwszych zabiegów mających na celu wydobycie spod mięśni prawej piersi stymulatora baterijnego — wszczepionego pomiędzy tkankę mięśniową. Pacjent cały czas jest przytomny, informuje zespół chirurgów o swym stanie, samopoczuciu itp. Pierwsza faza zabiegu mija stosunkowo szybko — po kilkudziesięciu minutach baterijny stymulator zostaje usunięty.

Następuje kulminacyjny moment operacji, kryjący zwykle największe niebezpieczeństwo: odłączenie stymulatora baterijnego i mała przerwa, konieczna na podłączenie nowego urządzenia — izotopowego rozrusznika serca. Ręce chirurga wykonują teraz zabiegi podobne do pracy inżyniera — mechanika i elektronika. Skale, nożyce zastępują na chwilę... wysterylizowany śrubokręt, którym trzeba „dokręcić” śrubki mocujące, wszczepioną upřednio do prawej komory serca — elektrodę z nowym izotopowym rozrusznikiem. Nowy zastrzyk znieczulający i kolejny zabieg tym razem umieszczenia nowego rozrusznika przypominającego wyglądem i kształtem sporą metalową puderniczkę w „kieszeni” utworzonej wśród mięśni piersiowych. Uda się to szybko i sprawnie. Następuje teraz zszywanie rany. Lekarz informuje pacjenta — jeszcze tylko pięć szwów, jeszcze jeden — ten ostatni, a w chwilę potem pacjent Jurek T. na informację chirurga — no to skończono — mówi spokojnym głosem „dziękuję ślicznie”.

Pacjent zniósł doskonale sam zabieg, stając się drugim w Polsce „właścicielem” mini — atomowej elektrowni — rozrusznika serca, który umożliwi mu normalne życie i pracę.

PAP

Rower znów masowym środkiem lokomocji

Dokończenie ze str. 3

da się w tym roku w W. Brytanii, najwięcej zaś, bo tyle samo — w tradycyjnym kraju rowerzystów, Holandii. Te tylko wycinkowe dane wskazują, że łączne światowe zapotrzebowanie na ten ekonomiczny środek lokomocji, masowo wykorzystywany np. w krajach Azji, przekroczy zapewne 100 mln sztuk.

Kilkakrotny wzrost zapotrzebowania na rowery tak zaskoczył producentów, że na wet najbardziej przedsiębiorczy nie są w stanie dostosować poziomu produkcji do potrzeb. Ostawiona elastyczność kapitalistycznych przedsiębiorstw, zdolność dostosowywania się do potrzeb rynku, kompletnie zawiodła. Amerykańscy, francuscy, austriaccy i włoscy producenci rowerów mają kłopoty z kooperantami dostarczającymi części, zaś sam montaż, dokonywany głów nie ręcznie, też nie nadąża za potrzebami rynku.

Ten nawrót rowerowej mody spowodował nie tylko szybkie udoskonalenia w konstrukcji, ale i wzrost cen. Bardziej „rasowe” rowery z przerzutkami, superlekkiej konstrukcji, kosztują dziś w USA 300-400 dol., co jest sumą, za którą można nabyć samochód w dobrym stanie. W klasie rowerów pojazdy prestiżowe, głównie francuskie i angielskie, cieszą się dużym wzięciem mimo wysokich cen.

PAI

Lech — Energie 6:1

Pogrom piłkarzy z Cottbus

W minioną niedzielę, na boisku poznańskiej Polonii Lech rozegrał towarzyskie spotkanie z II-ligową drużyną NRD — Energie Cottbus. Goście nie stawali, niestety, wymagającego partnera dla naszych I-ligowców i ustępowali im pod każdym względem, przegrywając 1:6 (0:4).

W drużynie Lecha oglądaliśmy po dłuższej przerwie Grałę oraz Szpakowskiego. Obydwaj zdają się szybko wracać do dobrej formy, jaką prezentowali wiosną. Szpakowski zdobył dwie ładne bramki w 25 min i 40 minucie spotkania. Pozostałe bramki dla kolejarzy strzelił: Olszyna (w 9 i 30 minucie) oraz Milewski (w 48 min. oraz Jakóbczak w 88 minucie. Ten ostatni zawodnik zdobył jeszcze jedną bramkę z rzutu wolnego (silnie bita piłka wypadła z bramki dołem, gdyż siatka nie była odpowiednio umocowana). Honorowego gola dla pokonanych strzelił po błędzie obrońców — w 53 min. kapitan zespołu — Prinz.

Trudno coś konkretnego powiedzieć o formie Lecha. Kolejarze grali szybko, składnie i bardziej zdecydowanie niż w ostatnim meczu mistrzowskim z ROW-em. Czy to jednak wystarczy na ligowy maraton? Mamy sporo wątpliwości, ale do rozpoczęcia rozgrywek pozostało jeszcze kilka dni. (ad)

•Puchar Polski dla Ruchu •Wioślarze zadowolili, tenisiści - nie

Wywalczyć Puchar Polski, a więc zwyciężyć w imprezie tysięcy drużyn z całego kraju, to sukces nie mały. Cenne trofeum zdobył tegoroczny mistrz Polski. Trudno się dziwić radości piłkarzy „niebieskich” i tysięcy ich sympatyków.

Mowa o Ruchu Chorzów, drużynie jedenastokrotnego mistrza Polski. Zaden z zespołów piłkarskich I ligi nie okazał się tyle razy najlepszy. I co ciekawe, Chorzowia nie desygnowali do kadry narodowej przygotowującej się do finałów Mistrzostw Świata — 1974 tylko jednego zawodnika. Był nim Zygmunt Maszczyk. Okazało się, że bardzo wyrównany, niemal przez całe rozgrywki znajdujący się w wysokiej formie zespół, zwyciężał i to zazwyczaj zdecydowanie na wet najlepsze drużyny krajowej ekstraklasy.

Mistrzostwo Polski automatycznie daje awans do rozgrywek o Puchar Klubowych Mistrzów Europy. Mógł więc Ruch — teore-

tycznie — zadowolić się tym sukcesem.

W prestiżowym pojedynku, rozegranym w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego mistrzowie Polski zwyciężyli miejscową Gwardię 2:0, potwierdzając raz jeszcze, że są najlepszą drużyną w kraju. Ciekawostką tego spotkania: obydwie bramki dla Chorzowian zdobył w odstępie 60 sekund (!) Joachim Marx — notabene — w przeszłości piłkarz Gwardii. Interesujące jest również to, że Ruch wywalczył najwyższe trofeum w tej imprezie tysięcy drużyn po 23 latach. W roku 1951, w przeprowadzonych po raz pierwszy w Polsce rozgrywkach o Puchar Polski, właśnie zespół Chorzowski pokonał w finale Wisłę, także — podobnie jak w niedzielę Gwardię — 2:0.

Tak więc sezon piłkarski 1973/74 wreszcie można uważać za zamknięty. Już w sobotę rozegrano w Poznaniu pierwsze spotkanie o

mistrzostwo klasy wojewódzkiej i klasy A juniorów (w innych okręgach kraju już wcześniej). Zainaugurowano też nową edycję Pucharu Polski. Dwa zespoły poznańskie rozegrały spotkania wyjazdowe. Olimpia pokonała w Barlinku — Stoczniowa 1:0, a Warta przegrała w Lubinie po dogrywce z Zagłębiem 0:1. W innym miejscu piszemy o wysokiej wygranej piłkarzy Lecha w towarzyskim spotkaniu z II-ligową drużyną NRD — Energie Cottbus 6:1. Oby to zwycięstwo było dobrym prognostykiem przed jesiennymi rozgrywkami I ligi.

Natomiast od piątku do niedzieli na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu odbywały się wioślarskie Mistrzostwa Polski stanowiące generalny sprawdzian najlepszych osad przed Mistrzostwami Świata w Lucernie. Odbęda się one w tej szwajcarskiej miejscowości za 3 tygodnie. Sprawdzian wypadł na ogół dobrze dla żółtych, które mają szansę walczyć o miejsca w finałach. A więc przede wszystkim dla braci Alfonsa i Zbigniewa Ślusarskich tak w dwóch kach, jak i w ósemkach bez sternika. Dalej także dla dwójek podwójnych kobiet (kombinowana osada Czarnych Szczecina i Skry Warszawy), czwórek kobiet, czwórek podwójnych mężczyzn oraz ósemek kobiet i mężczyzn, przy czym ta ostatnia osada zaprezentowała bardzo dobrą formę. Z 14 tytułów mistrzowskich jeden wywalczyli w dwóch kach podwójnych wioślarze Poznań, Kazimierz Lewandowski i Roman Kowalewski. Nasi reprezentanci znaleźli się poza tym w mistrzowskich osadach wieloosobowych.

W sumie mistrzostwa wioślarskie stały na dobrym poziomie. Natomiast zupełnie nieudany był start polskich tenisistów w amatorskich Mistrzostwach Europy rozegranych we Wrocławiu.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Cenniejsze niż zwycięstwo

Przeszło dziesięciolecie historia pływackich maratonów morskich obfituje w wiele anegdot i wydarzeń nie rejestrowanych w relacjach i sprawozdaniach z walek na trasie. W czasie ostatniego też zdarzyła się rzecz bardzo piękna, pozwalająca spojrzeć na sport pełniej, inaczej.

Ruszyli ze startu ostro powodowani jedną myślą — uciec rywalom, nie dać wytechnąć w czasie pierwszych minut. To prosta taktyka — psychologicznego nokautu, na którą stać najsilniejszych i najodważniejszych. Zygmunt Kowalski z KSZO Ostrowiec, Tadeusz Mazur z Olimpii Poznań i Władysław Wojtakajtis z AZS Gdańsk wysunęli się od razu na czoło. I wtedy właśnie dwaj ostatni zorientowali się, że nie ma wśród nich Grzegorza Biela z Unii Oświęcim...

Biela, choć nie ma nogi, jest dobrym pływakiem, ma szansę na piąte lub szóste miejsce w maratonie. Stoi jednak beznadziejnie na brzegu, bo płaskie i piaszczyste dno jest w tej chwili dla niego przeszkodą nie do przebycia. Nie dojdzie sam do miejsca gdzie będzie mógł się zanurzyć i popłynąć za kolegami. Łódzie asenkuracyjne odpłynęły od brzegu, kibice i orga-

nizatorzy daleko od linii startu. Nie ma mu po prostu kto pomóc.

Mazur i Wojtakajtis decydują się powrócić po rywalu. Po chwili, już razem z Bielą, dochodzą płynących w czołówce. Kilometr przed metą Grzegorz Biela przeżywa tak silny kryzys, że musiał wycofać się z wyścigu. Zmęczony Mazur przegrywa z najgroźniejszym konkurentem Kowalskim, Wojtakajtis jest piąty.

Raz w roku odbywa się w Polsce morski maraton pływacki. Ten miał szczególne znaczenie dla naszych maratończyków z których każdy marzył o tym, by swą karierę uwieńczyć przepłynięciem kanału la Manche. Wynik tegorocznych zawodów mógł zdecydować o tym, kto podejmie tę próbę. Mazur i Wojtakajtis też chcieli przepłynąć kanał, a jednak wrócili...

Postanowiłem napisać o tym zdarzeniu — wzbogaca ono bowiem powszechnie wyobrażenie o sporcie. Jest w nim miejsce na bezwzględny rywalizację, taktyczną przebiegłość „faule i ofsajdy”, lecz zmieści ono również to co najsłabsze: koleżeństwo i solidarność — dla wielu wartości cenniejsze niż najefektowniejsze zwycięstwo.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Spadochronowe Mistrzostwa Polski juniorów

W niedzielę w Macznikach koło Środy zakończono trwające tam od 3 sierpnia spadochronowe Mistrzostwa Polski juniorów, w których startowało 59 zawodników w tym 10 kobiet.

W konkurencji na celność lądowania zwyciężył Lech Steciak z WKS Śląsk Wrocław, który w 6 skokach uzyskał 2,04 m od środka koła, drugim był Tomasz Biegała z Aeroklubu Kujawskiego z Inowrocławia (3,32 m), trzeci Józef Makowski z Aeroklubu Toruńskiego w Toruniu (4,19 m). Znacznie gorzej spisywali się panie z których najlepsza Irena Górecka z Aeroklubu Białostockiego uzyskała 2,45 od centrum koła, drugie miejsce zajęła Danuta Miara z Aeroklubu Czeszochowskiego, a trzecie Grażyna Papirowska z Aeroklubu Wrocławskiego.

W konkurencji akrobaticznej pierwszy był Józef Makowski wyprzedzając Lecha Steciaka i Janusza Raję z Aeroklubu Białostockiego. Wśród pań triumfowała Aleksandra Ruska, która jako jedyna zakwalifikowała się do tej konkurencji.

W skokach grupowych na celność lądowania w których startowało po trzech zawodników najlep-

szą okazała się reprezentacja Aeroklubu Toruńskiego z Torunia wyprzedzając zespół WKS Śląsk z Wrocławia i pierwszą reprezentację Aeroklubu Poznańskiego.

Mistrzami Polski zostali: Lech Steciak, który wyprzedził drugiego w klasyfikacji Józefa Makowskiego oraz Tomasza Biegałę i Irenę Górecką, której uległy Danuta Miara i Aleksandra Ruska.

Sześciu juniorów z Poznania startujących w mistrzostwach nie odegrało w nich poważniejszej roli. Natomiast reprezentacja Aeroklubu Poznańskiego biorąc udział w manewrach techniczno-obronnych ZHP w Lublinie wywalczyła tam drużynowo pierwsze miejsce. Marek Deska zajął trzecie, a Janusz Łużyński piąte miejsce. (ask)

A. Metreweli tylko

wicemistrzem

Powiedzenie, że w sporcie trudno wskazywać murawianych faworytów znalazło (po wyeliminowaniu wicemistrzyni Wimbledonu — O. Morozowej), jeszcze jedno potwierdzenie w finale gier mężczyzn VI Mistrzostw Europy amatorów zakończonych wczoraj we Wrocławiu. Znakomity zawodnik radziecki — A. Metreweli przegrał z Węgrem B. Taroczy (6:2, 10:8, 2:6, 4:6, 6:4), który został mistrzem Starego Kontynentu. Trzecie miejsce zdobył T. Kakulja (ZSRR) pokonując zdecydowanie (6:1, 6:2, 6:4) J. Benyika (Węgry).

Tytuł mistrzowski w deblu kobiet obroniły tenisistki radzieckie — M. Kroszina i O. Morozowa, bez trudu rozprawiając się w spotkaniu finałowym ze swoimi rodaczkami — Czmyręwą i Granatową (wig).

GERARD GÓRNICKI MIASTO KRÓLA

— Chcecie wiedzieć, czy nie?

Milczeli.

— Chcecie wiedzieć kim jestem?

Zapatrzył się tam, gdzie chmara wron czerniła się w kręgach na niebie.

— Zabójcze myśli mam. Lepiej nie słuchajcie. Powinniśmy tam pójść, na łąkę, nad jezioro.

— Jak minie strach, to ich pochowaj — rzekł Król.

— Kiedy ludzi ten strach odejdzie?

— Wie wiem — rzekł Bolek — Ja tam nie pójdę. Chyba już nigdy tam nie wrócę.

— Wrócisz.

Od wilgotnych brzegów jeziora szedł ciężki odór. Na skraju lasu blisko siebie leżeli żołnierze niemieccy, a pod krzakiem głogu mężczyzna w cywilnym ubraniu, z twarzą wciśniętą w miedzę.

— Chodźmy stąd. Za lasem są stogi siana.

Lapis podszedł do trupów i ułożył je równo na ziemi, obok siebie, twarzą do nieba, a zeszytniałe ręce splótł im na piersiach. Myślał może, że tym sposobem od czegoś złego będzie się mógł ratować. Miasta, które przestało podlegać jego rozkazom, nie było widać, ale uciekał od niego, jakby się chciał przed czymś ratować. Szedł przodem, w samotności, po twardych brzdach, dyssał ciężko.

— Musimy wynieść się stąd, do Warszawy, albo w góry.

— Tak i ja myślę — powiedział Król.

Świat cały zlewał się w jedno niezrozumiałe widowisko.

— Bolek, pójdziesz do miasta i powiesz księdzu Kuncewiczowi, że żyję.

— Wcisnęli się w stóg siana.

— Wielki czyn i robaczka, zdeptane marzenia — z twarzy Lapis wychylił się uśmiech, błędny i ogromnie zmęczony.

— I wróć tutaj — powiedział Bolek.

— Nie. My pójdziemy dalej.

— Pójdziemy dalej — potwierdził Król.

— Drogi będziesz miał niebezpieczną, Bolek.

— Ale pan nie ucieknie daleko stąd — chłopiec podniósł na moment wzrok na Lapis i znowu opuścił oczy na swoje dłonie, w których trzymał zeschnięte słome.

— Tak uważasz? Możliwe. Mam tutaj żonę i dwoje małych dzieci.

— Nie znam Warszawy, ani gór. Pan wie lepiej, co robić.

— Ty też nauczyłeś się dużo przez tych parę dni.

— Może jeszcze do wsi, przyniosę coś do jedzenia. Burczy mi w brzuchu z głodu.

— Nie mam apetytu. Nie czuję głodu, ale idź, głodny również jest beznadziejny. Wracaj szybko — tracił go lekko w ramie.

— No to już leć — Bolek stanął na baczność, zrobił zwrot w tył i pobiegł.

Porucznik uśmiechnął się łagodnie. W rozwichrzonych włosach sterczały mu żółta słomy. Zwisające ramiona cisnęły zapadniętą kłatkę piersiową. Dochodził ich ryk bydła, szczekanie psów, gdakanie kur. Świat zwierząt żył według swoich praw. Z daleka wylał się horyzont, który był tym samym, nieustępliwym wspomnieniem, pamięcią.

— Wróć do domu — rzekł Lapis i mrużył oczy.

Bolek przyniósł chleb, mleko i pierwsze wiadomości:

— Niemcy szukają pana, robią po domach rewizje.

Lapis siedział w milczeniu.

— Musimy uciekać stąd — powiedział Król.

— Zostawcie mnie samego. Jesteście teraz mądrzejsi ode mnie, chłopcy. Może lepiej zrozumiecie to, że żyję.

Porucznik wypił jednym haustem mleko z garnuszka, do dna. Chleb leżał na jego kolanach nietknięty, pachniał.

— Myślenie o tamtych, to groźna choroba, nie przechodzi łatwo, jak katar, pozostawia w człowieku czarną brudę. Jeszcze raz trzeba tam być, zobaczyć miasto, usłyszeć jego życie, zajrzeć mu w twarz, w duszę. Może wtedy człowiek nabierze sił, uwierzy, że żywi i umarli, to jedno. Tutaj niczego nie odzyskam — uśmiechnął się, zaczął powoli jeść chleb. Bolek patrzył w jego twarz jakby chciał wszystko to dobrze zapamiętać, zrozumieć. „Kim był teraz porucznik Lapis?” — myślał.

— Nie gapcie się na mnie, jak cielecia na malowane wrota. Bolek, idź już do miasta — krzyknął niecierpliwie.

Chłopiec jak kot wyprężył się, stanął na równe nogi, powiedział dość cicho:

— Pan chce tylko, abym zobaczył, czy droga do miasta jest bezpieczna. Mnie nic nie zrobią, a na pana Niemcy czekają.

— Potem pójdę w świat. Nie będę tutaj gnął w sianie, stąd nie dojdę do niczego sensownego. A ty jesteś małym bohaterem, ocalałym cudownie. To dżo znaczy ocaleć tak, jak ty.

— A pan chce...

— Głupcze, idź już. Ja nie chcę nic.

Lapis wstał i odszedł parę kroków od stogu.

— Myślę, że skoro chcę wrócić tam, to znaczy, że uciekłem stamtąd, a jak uciekłem, to muszę wrócić. Nie ma innej drogi stąd, w świat.

Porucznik podszedł do Boleka.

— Pójdźmy razem do miasta — chwycił Boleka za rękę i trzymał ją mocno.

UWAGA—RODZICE!

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMIE

CHŁOPCÓW I DZIEWCZYNKI

w wieku 16—18 lat z ukończoną szkołą podstawową lub bez ukończonej szkoły podstawowej do przyuczenia w zawodach:

TOKARZ-SZLIFIERZ

w ramach

Dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy.

Przyuczenie trwa 1 rok, w którym to okresie junacy będą kończyć szkołę podstawową, przyuczając się jednocześnie do określonego zawodu, otrzymując wynagrodzenie 600,— zł miesięcznie plus premia.

Po odbyciu przyuczenia i przepracowaniu 2 lat mogą zostać skierowani na kurs przygotowawczy i po złożeniu egzaminu otrzymać tytuł wykwalifikowanego robotnika w określonym zawodzie.

Ponadto junacy otrzymują odzież roboczą i wszystkie świadczenia przysługujące pracownikom młodocianym.

Zakład posiada własną stołówkę przyzakładową.

Korzystaj z szansy zdobycia zawodu i zgłoś się zaraz pod niżej podany adres do **Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych**
Poznań, ul. Krańcowa 9

Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Dojazd tramwajami linii 6, 8, 12, 21 lub autobusem z placu Wolności — nr 70, 73.
4906-K1

Pracownicy poszukiwani

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Lesznie — zatrudni zaraz

NA STANOWISKU INSPEKTORA NADZORU — inżyniera lub technika budownictwa ogólnego — na terenie działania Dyrekcji.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne plus uprawnienia budowlane i minimum 9 lat praktyki w wykonawstwie budowlanym.

Zgłoszenia kierować pod adresem Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Lesznie, ul. 17 Stycznia nr 4. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
1992-K2

PTSB „Transbud - Poznań” Oddział I Poznań, ul. Majakowskiego 92 — zatrudni natychmiast:

— kierowników samochodowych z kategorią D(I), C(II) i BZ(III) zawodową,

— robotników do prac przeładunkowych.

Praca w akordzie — dwumianowa.
Informacja telefoniczna pod nr tel. 720-61 i 720-62.
5149-K1

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego Zakład „Goplana” w Poznaniu, ul. Wawrzynca 11 — przyjmą zaraz:

- kierowców samochodów ciężarowych z I i II kat. prawa jazdy,
- robotników transportowych i magazynowych do prac za i wyładunkowych,
- brygadzystów magazynowych,
- rewidentów pojazdów.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia.
5377-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz na budowie hotelu „Poznań” i Osiedla Winogrody w Poznaniu:

- murarzy - tynkarzy,
- cieśli,
- operatorów spycharek i agregatów tynkarskich,
- malarzy,
- stolarzy,
- betoniarzy,
- robotników — mężczyzn i kobiety.

Dla chętnych jest również możliwość przyuczenia do zawodu malarza - szpachlarza i cieśli budowlanego, w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego. Szkolenie trwa od 3—6 miesięcy. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pok. 105, tel. 572-91, wewn. 201.
5038-K1

UWAGA — RODZICE!

Poznańska Fabryka

Maszyn Żniwnych w Poznaniu

przyjmie chłopców i dziewczynki w wieku 16—18 lat bez ukończonej szkoły podstawowej do przyuczenia w zawodach:

TOKARZ, FREZER I ŚLUSARZ

w ramach dochodzącego

Ochotniczego Hufca Pracy.

Przyuczenie trwa 1 rok, w którym to okresie junacy będą kończyć szkołę podstawową i otrzymają wynagrodzenie 600 zł miesięcznie. Ponadto otrzymają odzież roboczą i wszystkie świadczenia przysługujące pracownikom młodocianym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego przy ulicy Pstrowskiego nr 1.
4538-K1

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szybowych w Poznaniu — pilnie poszukuje do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- inspektora nadzoru budowlanego — ciekawego,
- inspektora nadzoru nad montażem i urządzeniami stanowisk badawczych,
- maszynistki ze znajomością języków: niemieckiego lub angielskiego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia, po nadesłaniu szczegółowego życiorysu pod adresem OBRPS Poznań, ul. Dzierżyńskiego 231/239.
4514-K1

Praca

Opiekunka do półtorarocznego dziecka potrzebna. Szyrner — Przeźmierowo koło Poznania, ul. Graniczna 15. Informacje od godziny 18.
37676g

Pomoc domowa na stałe pilnie potrzebna. Ul. Tomickiego 11 a m. 1, tel. 712-26.
37310g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37377g.

Kupię kasę pancerną dużą, może być uszkodzona, z podaniem ceny, najchętniej z Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35491g.

Sprzedam wózek głęboki, niebieski. Poznań, Szmarzewskiego 34 m. 19.
35484g

Wiertarko - frezarkę (wytaczarkę), wrzeczono 60 mm i szlifierkę do otworów tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35376g.

Szczecińska daga z rodowodem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37206gpr.

Numizmatykowi złota moneta węgierska, rok 1742, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37359g.

Sprzedam Zetor na chodzie z podnośnikiem. Marian Stępnicki, Wysocko Wielkie, ul. Kościelna 29, pow. Ostrow Wlkp.
847p

Sprzedam ciągnik Zetor w bardzo dobrym stanie. Irena Woldt, Barwice, ul. Wojska Polskiego 68, pow. Szczecinek, woj. koszalińskie.
818p

Sprzedam jedną przyczepę dłużycową, dwie przyczepy skrzyniowe. Jeden ciągnik Zetor Major i jeden rozrząsacz obornika, dwukołowy. Aleksander Dura, Zbąszyń, tel. 231.
815p

Sprzedam Jawę CZ 175, cena 5.700 zł. Rycerska 39b m. 16.
35510g

ODDZIAŁ REMONTOWY

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Państwowej

Komunikacji Samochodowej w Poznaniu,

ulica Magazynowa nr 7 — telefon 33-32-01

ZAWIADAMIA,

że w Placówce Terenowej w Ostrowie Wlkp.,

ul. Kaliska nr 57/59, telefon 50-34

PROWADZI SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

pochodzących ze skasowanych pojazdów oraz części nowych pełnowartościowych zbędnych dla jednostek gospodarki społecznej, nieuspołecznionej i osób fizycznych.

Sprzedaż dla jednostek gospodarki nieuspołecznionej i osób fizycznych odbywa się w każdy czwartek w godz. od 10—15.

Zamówienia należy kierować do Dyrekcji Oddz. w Poznaniu.
4642-K1

Pieczęć kładowe i kuchenne, mało używane — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35496g.

Sax - tenor Weltklang, nowy — tanio sprzedam. Ul. Świerczewskiego 96 m. 12.
35511g

Samochody

Blacharstwo-lakiernictwo samochodowe — specjalność samochodów rozbiite Fiat 125 p, Syrena, Posiada elementy nadwozia do wymiany. Gwarantuję fachową i szybką obsługę. Buk, Dobieżyńska 44, tel. 102.
33926g

Samochody Lublin. Zastaw — sprzedam. Sieraków Wlkp., tel. 118.
838p

Lokale

Zamienie kawalerki na dwa pokoje z kuchnią na modzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34089g.

Pokoju dla ucznia w Międzychodzie poszukuje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 826p.

Mała kawalerka, wysoki parter, Jężyce — zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35711g.

Kupię duże mieszkanie w willi, w rozliczeniu komfortowe M-3, w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35752g.

Pracujących, na pokoje, przyjmę. Winogrody 36a.
35740g

Z powodu choroby, sprzedam gospodarstwo rolne 16 ha ziemi ornej, 2 ha łąki, z budynkami. Wincenty Kozłowski, Machnaw, poczta Kwilcz, pow. Międzychód.
35841g

Sprzedam gospodarstwo rolne 9 ha. Leon Sikorski, Pierzyska, poczta Lubowo, pow. Gniezno, stacja kolejowa Pierzyska.
819p

Zguby • Różne

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Wypożyczalnia elegancji garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1.
34705g

Dnia 8 sierpnia 1974 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik

MARIAN POTRAWIAK

główny księgowy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Kierownictwo i pracownicy Zakładu Remontowo - Budowlanego przy WZZK w Poznaniu

5495-K1

W dniu 7 sierpnia 1974 r. zmarł długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu

WŁADYSŁAW GÓRKA

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu

2082-K2

Dnia 9 sierpnia 1974 r. zakończyła pracowite życie, nasza najlepsza, kochana matka, babcia, prababcia i siostra

WERONIKA OSTRZYCKA

z d. Kowalczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia 1974 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia rodzina

37668g

† Dnia 10 sierpnia 1974 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70

LUDWIK HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 16 z kościoła św. Ducha w Grodzisku Wlkp.

W smutku pogrążona rodzina

Grodzisk Wlkp., ul. Bukowska 58.

37643g

MARIANNIE SOBIECHOWEJ

i Rodzinie

WYRAZY GŁĘBOKIEGO

ŻAŁU I WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Męża i Ojca

składają:

Dyrekcja Szkoły — Kierownictwo warsztatów i współpracownicy Liceum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Świebodzinie

2059-K2

† Dnia 11 sierpnia 1974 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 87, śp.

MIECZYSLAWA PRZYBYLSKA

emerytowana nauczycielka, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 14 bm. o godz. 10 w kaplicy Sióstr Serafitek w Poznaniu, ul. św. Rocha 13, po czym pogrzeb o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Żegnamy Ją ze smutkiem

Siostro Serafiki

37691g

† Dnia 11 sierpnia 1974 r. zakończyła po ciężkich cierpieniach swój pracowity żywot

WIKTORIA CICHOCKA

z domu Studzińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 9.30 na Junikowie.

W smutku pogrążony

siostrzeniec z rodziną

Swarzędz.

37738g

† Dnia 10 sierpnia 1974 r. zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, sercem nam oddana, kochana mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 90, śp.

KATARZYNA DOLATA

z domu Sobolewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 14.50 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Różana 12 m. 4.

37656g

† W dniu 10 sierpnia 1974 r. zmarł w 75 roku życia po krótkiej chorobie, śp.

STEFAN KĄZMIERCZAK

długoletni były

TEATR

— Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Walet karowy” (USA 14 l.), g. 15.30, 17.30, 20 „Goście” (USA 16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 16, 17.30, 20 „Rzym” (wł.-fr. 18 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Wdowa Coudere” (fr.-wł. 16 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Miłość i anarchia” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Zbrodnia jest zbrodnią” (fr. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Klan Sycylijskich” (fr. 16 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Agent nr 1” (pol. 14 l.).
KOSMOS — g. 20 „Cenny łup” (fr. 16 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Mrovisko (węg. 16 l.).
MINIATURA — g. 16, 19 „David Copperfield” (ang. 14 l.).
OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „He ca” (RFN 16 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Dekada trachu” (fr. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ziemia Faraonów” (USA 14 l.).
PRZYJAZN — nieczynne.
RIALTO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Iaid — wyspa przeklęta” (amer.-bryt.-fr. 16 l.).
RUSALKI (Szwarczewski) — g. 17, 19.30 „Queimada” (wł. 16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Król d ma walet” (RFN 16 l.).
TECZA — g. 17.30 „Błąd szeryfa” (NRD 14 l.), g. 19.30 „Jeździec” (USA 16 l.).
WARTA — g. 10, 14, 16 „Dzieci lwicy z buszu” (ang. 7 l.), g. 12, 18, 20 „Gniazdo” (pol. 11 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne.
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Druga twarz ojca chrzestnego” (wł. 16 l.).
WIRZOS (Lubon) — g. 18 „McMasters” (USA 16 l.).
WIRZOS (Mosina) — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — nieczynny.

DYZURY

ŻPITAL: Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20), wypiski uliczne, tel. 999, nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66 00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Główny zaufania — nr 988.
Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżyskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Główna 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Staroleśka 18.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Babie lato” pow. H. Auderskiej; 8.35 Olsztynski konc. rozrywkowy; 9.05 Wakacje z muzyką; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Rytm, barwy, nastroje; 10.08 Kwartety i kwintety jazzowe; 10.30 Lato z radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Z musicalowej sceny; 13 Z Dzierżanowskim na wesoło; 13.30 Rytm młodych; 14 „Znane i nieznanie instrumenty ludowe”; 14.35 Wakacje z muzyką; 15.10 Wakacje z muzyką; 15.35 „Złoty Orfeusz 74” — X Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Słonecznym Brzegu; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.35 Mel. z Kraju Rad; 17 Radiokurier; 17.20 Rytm i opowiadanie; 17.40 Brasiłiana; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Non stop przebojów; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 20 Gwiazdy polskiego jazzu; 21.20 Interwju; 21 Sztuka żywienia; 21.35 Konc. życzeń miłośników muzyki poważnej; 22.15 Recital wieczoru — N. Sinatra; 22.30 21 płyty „Emerson, Lake i Palmer”; 23.10 „Jam Session”; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygodniu; 8.30 Przerwa remontowa; 8.45 nadawca 407 m; 16 Wypocznik i turystyka; 17.25 Aud. społeczna; 17.35 Tworzy fortepianowe J. S. Bacha; 17.55 Aud. aktualna; 18.05 Muzyka po pracy; 18.40 Drogi poznania; 18.55 Aud. pod czapką; 19 Yasuchi Akutagawa — Tryptyk; 19.15 Lekcja j. angielskiego; 19.30 Mag. literacko-muzyczny; „Czas dojrzalszy Nr 3”; 20.30 Książki, które na nas czekają; 21 Muzyka okresu wypraw krzyżowych; 21.15 Zwierzenia wieczorne — B. Tomaszewski; 21.55 Rozmowa o wychowaniu; 22.05 Zespół Sidneya Bechet’a; 22.20 Radiowy Tygodnik Kultu; 23 Wtorek Maurycego Ravela; 23.40 J. Haydn — I koncert organowy C-dur.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.20 Magazyn Spraw Studenckich; 16.45 „Skąd Lorenz miał pieniądze” — opow. J. Łańcuta; 16.52 Jazz dla melomaniów; 19 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.35 Ballady z wędrownego szlaku; 9 „Człowiek podziemi” — pow. Rossa MacDonalda; 9.10 Mocne uderzenie na francusku; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dzień jak co dzień;

Na przykładzie grunwaldzkiego DZBM

Potrzebna i pożyteczna forma usług

Wprowadzenie 14 lat temu do działalności dzielnicowych zarządów budynków mieszkalnych tzw. usług lokatorskich nie od razu zdobyło popularność. W pierwszym okresie lokatorzy, zrażeni przede wszystkim wysokimi za nie opłatami, korzystali z nich tylko w sytuacjach wyjątkowych, a że nadal niełatwo znaleźć rzemieślnika do usunięcia w mieszkaniu drobnej usterki, bardziej konieczność, a nie przekonanie do tych usług, skłaniała niektórych do korzystania z nich.

Z upływem lat, głównie jednak po zmianie cen na drobne naprawy w mieszkaniach, ustalonych według Katalogu Cen Kosztorysowych, wydane go przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych (niższa marża) zaczęło wzrastać zapotrzebowanie na usługi lokatorskie. Od trzech przeto lat, z chwilą wprowadzenia przystępniejszych opłat usługi lokatorskie zaczęły się cieszyć większym powodzeniem. Wprawdzie stopień zainteresowania nimi nie jest równy we wszystkich dzielnicach, ale tylko dlatego, że nie wszędzie dostatecznie zaspokaja się potrzeby mieszkańców w tym zakresie. Są dzielnice, które nie wykonują rocznych planów usług lokatorskich, chociaż trudno uwierzyć, aby brakowało na nie chętnych. Raczej można przypuszczać, że to wina DZBM-ów, które obciążone wieloma innymi zadaniami, także bezpłatnymi remontami profilaktyczno-zabezpieczającymi w mieszkaniach, usługi traktują marginesowo.

Na przykładzie choćby Grunwaldu można wykazać, jak bardzo pożyteczna i potrzebna jest ta forma usług. W 1960 r. DZBM w tej dzielnicy na te naprawy dysponował kwotą — 38 000 zł. Zaiste niewiele to, zważywszy, że Grunwald jest najbardziej zaludnioną dzielnicą. Z każdym jednak rokiem wzrastała kwota i w 1971 r.

usługi lokatorskie wykonano za ponad 1,1 mln zł. Z porównania tych dwóch liczb wynika, że zapotrzebowanie na przeprowadzenie drobnych napraw domowych nie spada, przeciwnie — wzrasta. Zgłoszeń jest coraz więcej, ale możliwości siedmiu istniejących w tej dzielnicy administracji domów mieszkalnych i Zakładu Remontowego przy DZBM, niestety, są ograniczone. Liczba rzemieślników jest wystarczająca, natomiast występują okresowe braki materiałów budowlanych. To jest główna przyczyna, dla której nie zawsze można przyjąć zamówienie lub wywiązać się z ustalonego z góry terminu.

Materiały budowlane DZBM otrzymuje głównie z Centrali Materiałów Budowlanych i Hurtowni Artykułów Metalowych (ul. Szewska). Otrzymuje jednak to, co aktualnie znajduje się w magazynach, a nie zawsze to, co jest akurat potrzebne. Sytuacja taka zmusza czasami do przerwania rozpoczętego remontu, co oczywiście powoduje niezadowolenie lokatorów. Są to jednak sporadyczne przypadki, bowiem grunwaldzki DZBM, aby jak najlepiej spełniać powierzone mu naprawy, kupuje potrzebne materiały budowlane także w innych miejscowościach Wielkopolski. Podejmuje te dodatkowe zabiegi tylko po to, aby ludzie nie mieli powodów do narzekania.

DZBM na Grunwaldzie zawsze wykonuje roczne zadania z zakresu usług lokatorskich, a nawet je przekracza. W tym roku np. ustalono, że zrealizuje napraw za ponad 1,5 mln zł (nieco później zwiększono tę kwotę do przeszło 1,9 mln zł). W I półroczu br. podstawowy plan (767 000) przekroczone o 71 000 zł. Nie ma więc powodów do obaw, aby do końca roku nie wykorzysta no w pełni nakładów przewidzianych na ten cel, bo mieszkańcy Grunwaldu coraz bardziej cenią sobie prace realizowane przez rzemieślników ADM-ów i Zakładu Remontowego.



11.45 „Eden” — pow. S. Lema; 12.25 Za kierownicą; 13 Na szczytach antenie; 15.10 Dyskoteka pod gruszą; 15.30 1:1 o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 15.45 Mistrzowie stylu sou; 16.15 R. Schumann — Karnawał op. 9; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Człowiek podziemi” — pow. Rossa MacDonalda; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Studzianki 13 sierpnia — aud. dokum.; 18.05 Mistrzowie stylu sweet; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Niebiesko-Czarni w Olympii; 19.05 Zespół Savage Rose; 19.20 Bronia; 19.35 Muzyka na pocztę UKF; 20 Muzyczne ankiety w sprawie romantyzmu; 20.40 Rodzina Poszyszkich; 20.55 Przebieg za przebojem; 21.25 Aktualności muzyczne z Paryża; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki; 21.50 G. Verdi — „Lombardczycy”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Do nevan; 22.15 Powieść w wyd. dźwię.; „Beniowski” W. Sieroszewskiego; 22.45 „I niech się wam w nocy przysni”; 23.05 Nokturny Fielda dla Mary Louise Boehm; 23.35 Wo kalizy Daniel Licari; 23.50 Gra Wes Montgomery.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Poranek Telewizji Najmłodszym; 10.05 —

wego. Prawie wcale nie ma już skarg na zle lub byle jakie wykonanie napraw.

Dla poszerzenia zakresu usług, a także dla wygody mieszkańców — grunwaldzki DZBM projektuje prowadzenie systematycznych przeglądów urządzeń w mieszkaniach. Raz w miesiącu za minimalną opłatą uiszczaną przy płaceniu czynszu, rzemieślnik z ADM ma kontrolować działanie wszystkich urządzeń, sprawdzać stolarkę okienną itp. W przypadku znalezienia usterki natychmiast będzie się ją usuwać już bez pobierania opłaty. Na pewno sporo lokatorów, zwłaszcza tych, którzy nie potrafili sami zlikwidować najdrobniejszych usterek, zechce korzystać z takiej stałej „opieki” nad urządzeniami domowymi.

Z przykładów grunwaldzkich wynika, że na usługi lokatorskie jest zapotrzebowanie i to z każdym rokiem większe. Sprawnie ich wykonywanie zależy jednak w dużym stopniu od inicjatywy samego DZBM i podległych mu ADM-ów. (an)

W poszukiwaniu lokali handlowych

Śródmiejskie piwnice

Tak to już bywa, że chociaż w wielkich osiedlach mieszkaniowych i na peryferiach Poznania, otwiera się coraz więcej sklepów różnych branż, to jednak najwięcej zakupów mieszkańcy dokonują w śródmieściu, najczęściej w kwadracie ulic: Lampego, Czerwonej Armii, al. Marcinkowskiego, pl. Wolności i 27 Grudnia.

Od wielu lat jest to centrum handlowe, do którego przyjeżdżają nie tylko mieszkańcy innych dzielnic, ale również wielu miast Wielkopolski, zwłaszcza w okresach przedświątecznych, przed nowym rokiem szkolnym itp.

Zdając sobie sprawę z faktu, iż śródmieście jest prawdziwą witalną kłosa, kompententne władze prowadzą systematycznie modernizację poszczególnych punktów handlowych, a nawet całych ciągów, jak to miało miejsce ostatnio z odcinkiem ul. Czerwonej Armii (od ul. Ratajczaka do ul. Piekary). W najbliższych latach przewidziana jest modernizacja następnych ciągów handlowych w samym śródmieściu, tak, aby w przyszłości rejon ten stał się pięknym salonem handlowym stolicy Wielkopolski.

Nie jest to jednak sprawa łatwa. Pomijając kłopoty, związane z wykonawcami, mocą przerobową czy materiałami, sporo perturbacji wadom miejskim sprawiają aktualni i przyszli użytkownicy poszczególnych lokali. Każda firma czy instytucja chciałaby mieć swoje okno wystawowe w śródmieściu i gdy przychodzi do rozmów na temat przeprowadzki takiego czy innego punktu niekoniecznie handlowego, zaczynają się targi, odwoływania, monity itp. Niestety, często daje o sobie znać niczym nie uzasadniony partykularizm, brak natomiast bardziej szerokiego spojrzenia na te problemy.

Lokali handlowych w śródmieściu jest określona liczba i nie ma wielkich szans, aby ją powiększyć, nawet należy się liczyć z tym, że może ona ulec zmniejszeniu, gdyż w miejsce małych sklepików ma ją powstawać wielkie magazyny. Tak dzieje się w wielkich miastach, ale nie tylko, o czym można się przekonać zwiędzając powiatowe ośrodki Wielkopolski.

Wydać się, że w poszukiwaniu nowych lokali w śródmieściu nieco częściej niż dotychczas powinniśmy penetrować piwnice i sutereny. Na tym bowiem poziomie można jeszcze w tym rejonie znaleźć pomieszczenia, które po adaptacji

Likwidacja przystanku przy ul. Ratajczaka

Celem usprawnienia ruchu samochodowego w ul. Czerwonej Armii Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu w porozumieniu z MPK likwiduje przystanek tramwajowy na wzm. ulicy przy ul. Ratajczaka. Likwidacja nastąpi z dniem 14 bm. (5519M)

Cenna, społeczna pomoc przy modernizacji stadionu

Jak już informowaliśmy przy modernizacji Stadionu im. 22 Lipca i terenów doń przyległych pracuje w czynie społecznym wiele osób z różnych przedsiębiorstw i instytucji, a także wojsko. Dzięki tej pomocy przyspiesza się roboty, zwłaszcza o charakterze porządkowym.

W minioną niedzielę bezinteresownie współpracowało z przedsiębiorstwami, których załogi zatrudnione są przy modernizacji stadionu, około 750 ludzi (wraz z wojskiem). Prace społeczne tak w niedzielę, jak i w poniedziałek oraz dzisiaj koncentrują się przede wszystkim wokół porządkowania skarp na stadionie oraz przygotowywania terenów pod sianie trawy i sadzenie kwiatów. Wśród niedzielnych wykonawców czynu znaleźli się pracownicy m. in. „Hydrobudowy 7 i 9”, „Goplany”, „Metalplastu” z Wildy i PKO. Z tej ostatniej instytucji pracowało 50 ludzi, w tym także emeryt Stanisław Sabok.

Do pomocy przedsiębiorstwom specjalistycznym i innym uczestnikom czynów społecznych, stanęli żołnierze. W sobotę było ich ponad 280. Kończyli pracę późno wieczorem, lecz byli bardzo zadowoleni. Szeregowiec Zenon Ławniczak najlepiej określił postawę żoł

nierzy: „Większość nas pochodzi z Poznania i Wielkopolski. To praca dla naszego miasta. Każdy z nas chce dołożyć swoją cegiełkę”.

W niedzielę już od rana zaroilo się na Stadionie od zielonych mundurów. Formowali skarpę, czyścili tereny, prowadzili prace porządkowe.

Dowódca 300-osobowej grupy kpt. Stanisław Kwaśnik był zadowolony. Żołnierze otrzymali wiele pochwał ze wszystkich stron, ale też na tę opinię solidnie zapracowali. Przedwodniczący Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej w jednostce kapral Marek Rost świecił przykładem. Porucznik Tadeusz Błaziejewski pracował w pocie czoła. Kapral Zbigniew Kotecki, szeregowiec Lech Kiszka, Bernard Siciński i inni nie żalowali rąk.

Na placu Armii Poznań od strony ul. Bema drużyna żołnierzy wielkopolskiej jednostki OTK betonowała kanał odpływowy. To już „fachowcy”. Pracują tu 2 miesiące. Mimo że w cywilu mają inne zawody, tutaj stali się dobrymi betoniarzami, zdobywając uznanie kierownika odcinka „Hydrobudowy 7” — Romualda Perza.

Przy porządkowaniu skarpy na trasie Hetmańskiej pracowali saperzy z Wrocławskiego Okręgu Wojskowego. Kontynuują oni piękną tradycję współdziałania z Poznaniem. Pomagali już przy budowaniu Ronda Kopernika oraz wielu innych inwestycjach. Nie zawiodą i teraz. Kierownictwo budowy mówi o nich w samych superlatywach.

Kierujący całością przebudowy — inż. Feliks Nogala tak scharakteryzował udział żołnierzy w budowie stadionu: — Ich praca zasługuje na najwyższe uznanie. Dzięki ich pomocy, ofiarności, zdyscyplinowaniu, możemy szybciej wykonać wiele prac.

Wczoraj do czynu stanęło 250 osób z grunwaldzkich zakładów i instytucji, a dzisiaj 100 pracowników z powiatu poznańskiego i 120 z Nowego Miasta. W śródmieściu przy modernizacji stadionu pracować będzie w czynie około 250 ludzi z dzielnicy Stare Miasto.

Naczelnik dzielnicy Wilda — Marian Narolewski, koordynator czynów społecznych poinformował wczoraj, że dzięki tej formie pomocy przedsiębiorstwa zatrudnione przy modernizacji stadionu i terenów wokół niego, mogą koncentrować swój wysiłek przede wszystkim na robotach specjalistycznych. Natomiast wszystkie łatwiejsze zadania wykonywane są społecznie. Organizacją i zabezpieczeniem sprzętu dla realizatorów czynów zajmują się te przedsiębiorstwa, na rzecz których wykonuje się społeczne prace. (a, jk)

MO poszukuje świadków

5. 6. br. około godz. 11.30 w Poznaniu na ulicy Roosevelta, na przejściu dla pieszych w pobliżu skrzyżowania z ulicą Dąbrowskiego, samochód m-ki „Nysa” lub „Zuk” potracił przechodzącą jeżdżącą kobietę.

Świadków powyższego wypadku prosi się o zgłoszenie w Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego KM MO przy pl. Wolności 16, pok. nr 4, lub telefonicznie pod nr 41-26-18 w godz. 8-16, (na)

ODPOWIADAMY

Jakub D., Poznań. — Za list i uwagi w nim zawarte dziękujemy. (2449)

Nikodem Cz., ul. Dzierżyńskiego. — Broszura „Nowe Prawo Lokalne” jeszcze się nie ukazała. Radzimy Panu popatrzeć o nią w Księgarni Wydawnictw Naukowych przy ul. Czerwonej Armii 69, tel. 540-92. (2435)

Jadwiga C. — Wystawa, o której Pani pisze, będzie czynna do 8 września br., a otwarta jest w godz. od 12 do 16. Na wystawę wchodzi się od strony Mostu Dworcowego. Widocznie dyżurni przy ul. Śniadeckich nie byli o tym poinformowani. (2437)